

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 grudnia 2010 roku skierowanym do Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi powód M. Z. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w S.:

- kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia;
- kwoty 200 zł tytułem zwrotu zakupionych leków;
- kwoty 200 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdów;
- kwoty 1.650 zł tytułem równowartości kosztów pomocy i opieki

wszystkie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 maja 2010 roku.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 18 listopada 2009 roku w Ł. przy ul. (...). Politechniki powód uczestniczył w wypadku drogowym – został potrącony przez pojazd marki S. (...) nr rej. (...) kierowany przez M. G. (1). Na skutek wypadku powód doznał rozległych obrażeń ciała. Hospitalizowany był w Szpitalu im. (...) – Curie w Z., gdzie poddany został zabiegom operacyjnym. Wskazano także, że stan zdrowia powoda wykluczał możliwość jego samoobsługi. W wielu codziennych czynnościach zmuszony był korzystać z pomocy i opieki innych osób. Ponadto ponosił zwiększony wydatki związane z zaopatrzeniem w leki oraz koszty przejazdów.

(pozew – k. 3-5)

W odpowiedzi na pozew pozwane Towarzystwo (...) wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu na rzecz pozwanego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strona pozwana przyznała, iż prowadziła postępowanie likwidacyjne w przedmiotowej sprawie i w oparciu o dokumentację medyczną, przeprowadzoną komisją lekarską przyznała powodowi odszkodowanie w łącznej wysokości 12.107,45 zł. Ponadto podkreślono, iż przyznana kotwa obejmuje 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody. Podniesiono, iż powód został potrącony przechodząc przez jezdnię w miejscu do tego niedozwolonym i będąc pod wpływem alkoholu. Tym samym, w ocenie pozwanego, powód w znacznej mierze przyczynił się do spowodowania wypadku.

(odpowiedź na pozew – k. 18-21)

W piśmie procesowym z dnia 6 maja 2011 roku pełnomocnik pozwanego podniósł zarzut wyłącznej winy powoda podtrzymując z ostrożności procesowej zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w 95%.

(pismo – k. 226)

Na rozprawie w dniu 29 stycznia 2014 roku pełnomocnika powoda złożył pismo procesowe, w którym zmodyfikował powództwo w ten sposób, iż wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda:

- kwoty 82.000 zł tytułem zadośćuczynienia;
- kwoty 2.124 zł tytułem opieki i pomocy osób trzecich;
- kwoty 200 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu;
- kwoty 200 zł tytułem zwrotu kosztów zakupionych leków

wszystkie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 maja 2010 roku.

Pełnomocnik powoda wskazał, że w dochodzonych kwotach z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania zostały uwzględnione wpłaty dokonane przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego oraz przyczynienie powoda do zaistnienia szkody w 40%.

(pismo procesowe powoda – k. 275-276)

W piśmie procesowym z dnia 4 lutego 2015 roku pełnomocnik powoda wskazał, iż bez uwzględnienia przyczynienia powoda i kwot wypłaconych powodowi przez pozwanego, dochodziłby on następujących kwot:

- 155.500 zł tytułem zadośćuczynienia;
- 4.275 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy i opieki;
- 800 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu;
- 1.010 zł z tytułu kosztów zakupionych leków.

(pismo procesowe powoda – k. 307-309)

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2014r Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi stwierdził swoją niewłaściwość i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi (postanowienie – k. 319)

Pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie powództwa w całości. W zakresie rozszerzonego powództwa strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia.

(protokół rozprawy – k. 279- 282)

Na rozprawie w dniu 26 marca 2015 roku pełnomocnik powoda poparł powództwo. Wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał na 95% przyczynienie się powoda do powstania szkody.

(protokół rozprawy z dnia 26 marca 2015 roku – k. 395-396)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 listopada 2009 roku M. Z. umówił się ok. godz. 21.00 ze swoją koleżanką K. P. (1) w okolicy tzw. kładki dla pieszych na Al. (...) w Ł.. Powód razem z K. P. (1) i innymi znajomymi zamierzali pójść się na imprezę studencką tzw. fuksówkę do klubu studenckiego (...). Przed spotkaniem powód był na imieninach u swojego ojca, gdzie spożywał alkohol w postaci wina. Nic nie jadł. Po wyjściu z domu wypił na stacji benzynowej piwo.

(zeznania świadka K. P.- k. 120-121, zeznania świadka R. Z. – protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2015 roku - czas nagrania 00:07:45- 00:19:00, zeznania powoda – k. 68-70 w zw. zeznaniami na rozprawie z dnia 26 marca 2015 roku, czas nagrania 00:07:28- 00:27:20)

Po przybyciu na miejsce spotkania powód i K. P. (1) stali przez chwilę na chodniku pod „kładką dla pieszych” po stronie budynków Politechniki (...) i rozmawiali. K. P. (1) wyczuła wówczas od powoda woń alkoholu. Powód jednak zachowywał się normalnie, nie zataczał się.

Po pewnym czasie powód zorientował się, że nie ma biletów uprawniających do wejścia na imprezę. Wydawało mu się, że musiał je zgubić, gdy szedł na spotkanie. Chcąc poszukać biletów powód odwrócił się tyłem do koleżanki i zaczął biec przez trawnik w stronę jezdni, a następnie w miejscu zabronionym wbiegł na prawy, a później na lewy pas ulicy

(...). K. P. (1) próbowała zatrzymać powoda krzycząc do niego „M. stój”. Powód nagle zatrzymał się na środku jezdni, po czym dalej zaczął biec.

(zeznania świadka K. P. - k. 120-121, zeznania świadka Z. K. – k. 159, zeznania świadka K. W. – k. 160-161)

Kiedy powód był na lewym pasie ruchu Al. (...), został potrącony prawym przednim błotnikiem przez samochód marki S. o nr rej. (...), którym kierował M. G. (1). Samochód poruszał się z prędkością ok. 75km/h. Kierowca zaczął hamować, ale i tak potrącił powoda.

(zeznania świadka M. G. – k. 96, zeznania świadka A. W. – k. 119-120, zeznania świadka Z. K. – k. 159, zeznania świadka J. G. – k. 161-162)

Zdarzenie miało miejsce na Al. (...) w Ł., na wysokości posesji nr (...). Al. (...) stanowią dwie jednokierunkowe jezdnie asfaltowe rozdzielone torowiskiem tramwajowym. Jezdnia zachodnia, na której doszło do wypadku, ma szerokość 8,0 m i wyznaczono na niej dwa pasy ruchu. Po prawej stronie ulicy (patrząc w kierunku ruchu samochodu) znajduje się trawnik, za którym zlokalizowano chodnik dla pieszych. Po lewej stronie znajduje się wydzielone torowisko tramwajowe.

(opinia A. S. – k. 207-216)

Na wysokości posesji nr 3b obowiązywały ograniczenia dopuszczalnej prędkości, to jest 50 km/h w godz. 5:00-23:00 oraz 60 km/h w godz. 23:00 – 5:00. W dacie zdarzenia we wskazanej lokalizacji nie występowały żadne utrudnienia w ruchu drogowym, ani nie obowiązywało czasowo wprowadzone ograniczenie dopuszczalnej prędkości innej niż wskazanej wyżej.

(pismo – k. 361)

Po zdarzeniu kierujący samochodem marki S. - M. G. (1) zatrzymał pojazd. Sprawdzał stan pokrzywdzonego oraz pasażerki, z którą jechał. Ktoś ze świadków zdarzenia wezwał pogotowie, które przyjechało po kilku minutach. Pasażerką samochodu marki S. była wówczas A. W. (2).

(zeznania świadka M. G. – k. 96, zeznania świadka A. W. – k. 119-12)

W trakcie przedmiotowego zdarzenia nastąpiło naruszenie zasad ruchu drogowego przez kierującego pojazdem S. – M. G. (1). Kierował on pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną na danym odcinku drogi. W przypadku jazdy zgodnej z przepisami, to jest z prędkością 50 km/h, M. G. (1) miał możliwość uniknięcia wypadku.

M. Z. natomiast stworzył swoim zachowaniem sytuację zagrożenia w ruchu drogowym. Poruszał się po jezdni bez zachowania szczególnej ostrożności oraz nie ustępując pierwszeństwa jadącemu pojazdowi, co jest niezgodne z treścią art. 13 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym: „pieszy przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem”. Ust. 3: „przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2 jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi i do przeciwległej krawędzi iść drogą najkrótszą, prostopadle do jezdni.

Powód przekroczył ponadto jezdnię w miejscu niedozwolonym, o czym mówi art. 13 ust. 5: „Na obszarze zabudowanym, na drodze dwujezdniowej lub po której kursują tramwaje po torowisku wyodrębnionym z jezdni, pieszy przechodząc przez jezdnię lub torowisko jest obowiązany korzystać tylko z przejścia dla pieszych”.

Sposób przechodzenia powoda przez ulicę był sprzeczny z art. 14 ust. 1: „Zabrania się wchodzenia na jezdnię: bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych, spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi, przechodzenia przez jezdnię w miejscu o ograniczonej widoczności drogi, zwalniania

kroku lub zatrzymywania się bez uzasadnionej potrzeby podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko, przebiegania przez jezdnię.

(opinia biegłego ds. ruchu drogowego A. S. – k. 207-216, k. 242-243, ustna opinia biegłego ds. ruchu drogowego R. L. – protokół rozprawy z dnia 2. (...) czas nagrania 00:02:55-00:23:25 k. 350-351)

Od powoda w dniu zdarzenia, już podczas pobytu w szpitalu, pobrano krew na obecność alkoholu we krwi. Stężenie alkoholu wynosiło 258,62 mg/dl.

Około godz. 2:20 powód miał stężenie alkoholu wynoszące 2,1 promila.

Obrażenia powoda i prowadzone wobec niego działania medyczne mogły o tyle wpłynąć na stan nietrzeźwości stwierdzony w badaniu (tj. stężenie alkoholu oznaczone w badaniu policyjnym), że w okresie pierwszej doby hospitalizacji na skutek najprawdopodobniej krwawienia i podaży płynów nastąpiło rozcieńczenie krwi, co mogło proporcjonalnie obniżyć stężenie zawartego w niej alkoholu. Spadek ten nie mógł być znaczny ze względu na stosunkowo krótki czas od wypadku do pobrania krwi. Stąd obniżenie stężenia z 2,6 do 2,1 promila w kolejnych badaniach odzwierciedla w większym stopniu naturalny proces eliminacji alkoholu, niż wspomniane rozcieńczenie krwi.

W chwili zaistnienia wypadku stopień nietrzeźwości powoda był znaczny, stężenie alkoholu we krwi przekraczało wartość 2 promili. Z przeważającym prawdopodobieństwem należy przyjąć, iż przy tak wysokim stężeniu alkoholu, sprawność psychofizyczna powoda była w znacznym stopniu ograniczona.

U powoda występowały w chwili zdarzenia zaburzenia logicznego myślenia, ograniczona zdolność oceny sytuacji i wręcz całkowita dezorganizacja co do miejsca, w którym się znalazł. Towarzyszyły temu zaburzenia postrzegania, ostrości wzroku i koordynacji ruchowej oraz zmniejszona szybkość reakcji w chwili spostrzeżenia zagrożenia.

(opinia, zlecenie badania, wynik badania – k. 31-34 załączonych akt o sygn. VI K 562/10, opinia biegłego toksykologa J. R. – k. 340-345, opinia ustna biegłego J. R. – protokół rozprawy z dnia 19 stycznia 2015 roku, czas nagrania 00:19:00-01:03:17 k. 382-384)

Z miejsca wypadku M. Z. przewieziono karetką pogotowia do Szpitala (...) w Z.. Stwierdzono u niego stłuczenie obu płuc, złamanie żeber po obu stronach, obustronną odmę opłucną, otwarte złamanie podudzia lewego. Na bloku operacyjnym założono drenaż obu jam opłucnowych oraz wyciąg bezpośredni lewej kończyny dolnej. Powoda zaintubowano. Po przyjęciu do (...) podłączono drenaż ssący obu jam opłucnowych, włączono oddech kontrolowany, założono wkłucie centralne, zastosowano analgesodację. W dniu 23 listopada 2009 roku usunięto drenaż. Następnie w dniu 26 listopada 2009 roku wykonano zabieg operacyjny repozycji złamania lewego podudzia. Po zabiegu powód został wybudzony, rozintubowany. Następnego dnia dożyła się konsultacja kardiologiczna. Powoda przeniesiono na Oddział Ortopedii tego samego szpitala. Do domu powoda wypisano w dniu 7 grudnia 2009 roku

(karta informacyjna z pobytu szpitalnego- k. 13-14, karta informacyjna – k. 12, historia choroby – k. 27- 30 załączonych akt o sygn. VI K 562/10)

K. P. (1) codziennie odwiedzała powoda w szpitalu. Pomagała mu w toalecie, przy zmianie opatrunków, przywoziła mu jedzenie. Powodem opiekowali się także jego rodzice, który przyjeżdżali do niego do szpitala niemal codziennie. Powód po wyjściu ze szpitala dojeżdżał do szpitala na zabiegi i zmianę opatrunków.

(zeznania świadka. K. P. – k. 120-121, zeznania powoda – k. 68-70 w zw. z zeznaniami na rozprawie w dniu 26 marca 2015 roku, czas nagrania 00:07:28- 00:27:20 k. 395v)

Dalej powód leczył się w (...), konsultowany był także przez neurologa.

W dniu 1 czerwca 2010 roku dokonano w warunkach szpitalnych operacyjnego usunięcia śruby z lewego więzozrostu piszczelowo – strzałkowego. W marcu 2011 roku usunięto powodowi gwóźdź szpikowy ze śrubą zespalającą. Poza tym powód leczył ranę głowy okolicy potylicy, po której pozostała szpecąca wg powoda blizna. Leczona ona była w oddziale chirurgii plastycznej, gdzie 11 marca 2011 roku dokonano operacyjnego jej wycięcia.

Powód nigdy nie leczył się po wyjściu ze szpitala z powodu ewentualnych następstw urazu klatki piersiowej.

M. Z. w wyniku przedmiotowego wypadku doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, to jest uszkodzenia klatki piersiowej i płuc - 15% (pkt 58 b), złamanie kończyny dolnej – 12 %.

Występująca u powoda blizna rany głowy w okolicy potylicznej nie spełnia kryteriów znacznego uszkodzenia powłoki czaszki, ani nie jest rozległą, ściągającą blizną. Nie stanowi ona trwałego uszczerbku na zdrowiu.

(opinia biegłego chirurga K. L. – k. 187-189)

W wyniku wypadku z dnia 18 listopada 2009 roku M. Z. w zakresie narządu ruchu doznał otwartego złamania trzonów obu kości lewego podudzia. Cierpienia fizyczne związane ze złamaniem kości podudzia były znaczne w okresie pierwszych dwóch miesięcy po wypadku. Spowodowane było to otwartym urazem kostnym, zabiegiem operacyjnym, uciążliwością wtórnego gojenia się obrażeń tkanek miękkich goleni. Po tym czasie cierpienia fizyczne stopniowo zmniejszyły się do poziomu aktualnie odczuwanych okresowo dolegliwości. Z powodu przebytego złamania powód wymagał pomocy w czynnościach życia codziennego przez okres pierwszych dwóch miesięcy w wymiarze 5 godzin dziennie. Po tym czasie, gdy chodził już o kulach obciążając lewą kończynę dolną, pomoc ta konieczna była w wymiarze 3 godzin dziennie przez dalsze 2 miesiące i 2 godziny dziennie w trakcie kolejnych 2 miesięcy. Po pół roku od wypadku powód nie wymagał już pomocy w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. W tym czasie, z punktu ortopedycznego, zasadne było przyjmowanie leków: clexane, arthrostop, fibrolan, aecalen, altacet, alantan, sudocrem oraz stosowanie materiałów opatrunkowych. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany ze złamaniem kości podudzia wynosi 15% (pkt. 158 a).

Rokowanie na przyszłość w związku z przebyłym złamaniem kości podudzia jest dobre. Złamanie zrosło się w prawidłowym ustawieniu z odtworzeniem osi kości goleni i zachowaniem jej długości. Młody wiek powoda i dobry wynik końcowego leczenia rokują na odzyskanie pełnej wydolności kończyny – jak przed wypadkiem.

(opinia biegłego ortopedy J. F. – k. 105-106)

W wyniku przedmiotowego zdarzenia powód, w zakresie szkód neurologicznych, doznał urazu głowy prawdopodobnie ze wstrząśnieniem mózgu, skutkującego nerwicą pourazową przejawiającą się pourazowymi bólami i zawrotami głowy. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 5% (pkt 10a – nerwica pourazowa). Cierpienia powoda związane z objawami nerwicy pourazowej są umiarkowane. Rokowania na przyszłość, biorąc pod uwagę młody wiek powoda, są raczej dobre – objawy nerwicy pourazowej powinny z czasem ustąpić. Z punktu neurologicznego, powód nie wymagał opieki osób trzecich, nie ponosił kosztów leczenia.

(opinia biegłego neurologa J. B. – k. 130-131)

W wypadku komunikacyjnym w dniu 18 listopada 2009 roku M. Z. doznał też wielonarządowego urazu ciała, w tym z zakresu specjalizacji pulmonologa urazu klatki piersiowej ze złamaniem 4 żeber, obustronną odmą opłucną i stłuczeniem płuc. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z wypadkiem wynosi: 10% - stan po złamaniu żeber z obecnością zniekształcenia klatki piersiowej bez zmniejszenia pojemności życiowej płuc (pkt 58a), 10% - stan po pourazowej odmie opłucnowej obustronnej wyleczonej drenażem, z pozostawieniem niewielkiego zrostu na lewym łuku przepony bez zmniejszenia pojemności życiowej płuc i bez niewydolności oddechowej (pkt 61a). Stłuczenie płuc zostało całkowicie wyleczone bez pozostawienia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda był ze stanowiska pulmonologa dużego stopnia w pierwszych dniach po wypadku: podczas hospitalizacji w Oddziale Intensywnej Terapii powód wymagał podłączenia do respiratora i

stosowania oddechu zastępczego. Konieczne było założenie drenu do obu jam opłucnowych. Po wypisie ze szpitala utrzymywały się dolegliwości bólowe klatki piersiowej o zmniejszającym się nasileniu w okresie kilku miesięcy. Obecnie występują pobolewania podczas wysiłku np. praca na działce, pływanie pod wodą. Powód po wypisie z Oddziału Intensywnej Terapii nie wymagał stosowania leków zalecanych w chorobach układu oddechowego, nie wymagał również konsultacji pulmonologa zarówno podczas następnych hospitalizacji jak również po zakończeniu leczenia szpitalnego ani dalszego leczenia w Poradni Chorób Płuc. Z punktu widzenia lekarza pulmonologa powód nie wymagał korzystania z pomocy osób trzecich w sprawach życia codziennego, a po zakończeniu leczenia szpitalnego stan układu oddechowego nie utrudniał życia codziennego. Rokowania powoda na przyszłość, ze stanowiska pulmonologa, są dobre.

(opinia biegłego pulmonologa A. M. – k. 173-175)

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej obrażeniami odniesionymi przez powoda w wypadku komunikacyjnym z dnia 18 listopada 2009 roku są blizny głowy, twarzy i kończyny dolnej lewej oraz blizny pooperacyjne klatki piersiowej i kończyny dolnej lewej.

Blizny pourazowe głowy, twarzy i kończyny dolnej lewej są następstwem wygojenia się ran urazowych, których powód doznał bezpośrednio w wypadku. Natomiast blizny pooperacyjne klatki piersiowej i kończyny dolnej lewej są następstwem wygojenia się ran pooperacyjnych, które u powoda zostały wytworzone w celu koniecznego leczenia chirurgicznego innych urazów, których powód także doznał bezpośrednio po wypadku komunikacyjnym, a mianowicie złamania kości piszczelowej lewej i obustronnej odmy opłucnej.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, spowodowany blizną pourazową głowy w okolicy potylicznej powodującą trwałe oszpecenie wyglądu stanowi 5%. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, oceniany wyłącznie z punktu widzenia chirurgii plastycznej, spowodowany blizną łuku brwiowego lewego i jego deformacją pourazową, powodującymi trwałe oszpecenie wyglądu wynosi 5%. Blizny klatki piersiowej stanowią trwałe oszpecenie wyglądu – 2% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Blizny kończyny dolnej lewej stanowią także oszpecenie wyglądu i jednocześnie są trwałym uszkodzeniem skóry podudzia – 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z punktu widzenia chirurgii plastycznej jako trwałe oszpecenie wyglądu spowodowane bliznami wynosi 17%.

Rokowania na przyszłość, co do obecności blizn są niepomyślne. Nie ma bowiem jakiegokolwiek, czy to chirurgicznego, czy fizykoterapeutycznego leczenia blizn bez pozostawienia następnych blizn. Dlatego wszystkie zabiegi, łącznie z chirurgicznymi – plastycznymi, polegają jedynie na zwężaniu blizn i zmianie ich przebiegu, czyli na zmniejszeniu widoczności blizn lecz zawsze z pozostawieniem następnych blizn pooperacyjnych, tylko nieco mniej widocznych. Możliwość całkowitej likwidacji blizn nie istnieje. Nie mogą one całkowicie zaniknąć ani bez interwencji chirurgicznej, ani w wyniku upływu czasu.

W przypadku blizn ogólnie zalecana jest przez chirurgię plastyczną ich długotrwała i systematyczna pielęgnacja maściami witaminowymi (linomag i dermosan naprzemiennie) i leczniczymi (np. contractunex, no –scar i inne, np. maści silikonowe zamiennie) oraz stosowanie zabiegów fizykoterapeutycznych (laseroterapia blizn) w celu minimalizacji ich widoczności. Te zalecenia chirurgii plastycznej są równoznaczne ze wskazaniem lekarskim względnym, to jest takim, co do którego zastosowanie się przez pacjenta jest całkowicie dobrowolne, a niezastosowanie się do niego nie powoduje żadnych zagrożeń dla ogólnego stanu jego zdrowia.

Powód przez 6 miesięcy stosował na blizny maść leczniczą contractube (koszt jednego opakowania 40-50 zł) łącznie używając 8 opakowań tej maści. Obecnie powód żadnych maści do pielęgnacji blizn nie stosuje.

Podkreślić jednak należy, że pourazowa blizna płaszczynowa lewego podudzia u powoda, powstała po złamaniu otwartym kości piszczelowej (po zmiążdżeniu i rozerwaniu skóry „od wewnątrz” odłamem kostnym), jest rozległym obszarem podudzia pozbawionym właściwego ukrwienia skóry (ukrwienie poziome skóry zostało zniszczone

zmiażdżeniem odłamem kostnym, a w tej okolicy anatomicznej skóra, leżąca bezpośrednio nad kością piszczelową, nie posiada ukrwienia z warstwy mięśniowej) i pozbawionym również gruczołów skóry, przez co stanowi stałe zagrożenie możliwością powstania w jej obrębie owrzodzenia troficznego – rany otwartej przewlekle gojącej się, będącej „otwartymi wrotami” dla zakażeń miejscowych i ogólnoustrojowych – wymaga zatem stałej pielęgnacji maściami witaminowymi i maściami leczniczymi, co jest jedyną możliwą profilaktyką powstawania owrzodzeń troficznych i jest bezwzględny zaleceniem leczniczym. Miesięczny koszt tych maści wg cen obecnych wynosi ok. 50 zł, a zasadność ich stosowania jest dożywnia.

(opina biegłego chirurga plastycznego C. D. – k. 244-248)

Przed wypadkiem M. Z. uprawiał czynnie sport, ćwiczył karate i pływanie. Powód miał osiągnięcia sportowe w karate (ma brązowy pas karate). Miał również uprawnienia ratownika.

W chwili obecnej powód nie może uprawiać sportu. Może jedynie pływać rekreacyjnie. Ma problemy z nauką, ze skupieniem się, przyswajaniem nowych wiadomości. Powód wstydzi się przed innymi swoich blizn, krępuje się, gdy inni na niego patrzą.

Powód odczuwa bóle głowy w związku ze zmianą pogody, ma problemy z poruszaniem się.

(zeznania powoda – k. 68-70 w zw. z zeznaniami na rozprawie z dnia 26 marca 2015 roku, czas nagrania 00:07:28-00:27:20 k.395v, legitymacja ratownika – k. 277, dyplom – k. 278)

Kierujący samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) został oskarżony o to, że w dniu 18 listopada 2009 roku na ulicy (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc lewym pasem ruchu ul. (...) od ul. (...) w kierunku ul. (...) z prędkością ok. 75,4 km/h przekroczył dozwoloną prędkość o co najmniej 25 km/h i w momencie wbiegnięcia na jezdnię pieszego, pomimo podjęcia manewru hamowania prawym przednim narożnikiem samochodu potrafił pieszego znajdującego się w stanie nietrzeźwości, który wybiegł na ul. (...) w miejscu zabronionym, poruszający się przy tym z prawej strony na lewą stronę do kierującego w/w pojazdem, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym pieszy – M. Z. w wyniku zdarzenia doznał obrażenia ciała w postaci urazu klatki piersiowej ze śladową odmą opłucnową lewostronną, wielołamowego złamania trzonu lewej kości piszczelowej, a także urazu głowy ze stłuczeniem powłok okolicy czołowej, które to obrażenia naruszyły czynności ciała u pokrzywdzonego w rozumieniu art. 157§1 k.k. - to jest o czyn z art. 177§1 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2010 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uznał M. G. (1) za sprawcę tego czynu, jednakże postępowanie karne w stosunku do niego warunkowo umorzył na okres próby 1 roku.

Sąd ponadto zobowiązał M. G. (1) do naprawienia szkody w części poprzez wypłacenie na rzecz M. Z. kwoty 500 zł – w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia.

(wyrok – k. 124-125 załączonych akt o sygn.. IV K 562/10)

Samochód marki S. (...) o nr rej. (...) posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...).

(okoliczność bezsporna)

Powód zgłosił przedmiotową szkodę pozwanemu w dniu 7 maja 2010r składając żądanie wypłaty kwoty 20.000 zł jako kwoty tymczasowej. W kolejnym piśmie z dnia 11 maja 2010r skierowanym do ubezpieczyciela, doręczonym w dniu 14.05.2010r, M. Z. wniósł o zapłatę: kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 5.184 zł tytułem opieki osób trzecich i kwoty 500 zł tytułem wydatków na leczenie.

W ramach postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił ostatecznie powodowi następujące kwoty: kwotę 11.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 441 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy i opieki, kwotę 267 zł tytułem zwrotu

kosztów dojazdu, kwotę 398 zł tytułem zwrotu kosztów zakupionych leków. Ubezpieczyciel w ramach postępowania likwidacyjnego przyjął 50% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

(zgłoszenia oraz decyzje o przyznaniu świadczeń – akta szkodowe koperta k. 24)

(...) SA zostało przejęte przez (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S..

(postanowienie – k. 370-371, odpis KRS – k. 373-379)

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie wskazanych wyżej dowodów w postaci dokumentów, zeznań powoda i świadków oraz opinii biegłych. Co do dokumentów żadna ze stron nie kwestionowała ani ich autentyczności, ani treści merytorycznej.

Sąd przyjął, iż opinie wydane przez wyżej wskazanych biegłych zostały sporządzone w sposób profesjonalny i przekonujący, a co za tym idzie posiadają atrybut wiarygodności. Zdaniem sądu, biorąc pod uwagę doświadczenie biegłych sądowych oraz ich specjalistyczną wiedzę, opinie przez nich sporządzone należało uznać w pełni za zrozumiałe, jednoznaczne, zupełne i logiczne. Zdaniem sądu biegli wyjaśnili w sposób precyzyjny motywy przyjętego przez siebie stanowiska i w sposób wyczerpujący je uzasadnili. Żadna ze stron nie zdołała podważyć wydanych opinii, nie wykazała błędów w rozumowaniu biegłych, ani sprzeczności wniosków opinii z treścią dowodów stanowiących podstawę ich wydania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo M. Z. zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie rozważania prawne należy rozpocząć od określenia zasad odpowiedzialności prawnej, na podstawie których należało rozpoznać niniejsze powództwo.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z posiadaczem pojazdu, który spowodował wypadek oraz przepis art. 822 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz umowa została zawarta. Zgodnie z przepisem art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów jest ubezpieczeniem obowiązkowym, natomiast z art. 13 ustawy wynika, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ponadto przepis art. 19 ustawy stanowi, że poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 w/w ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Stosownie do treści art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Powołany wyżej art. 436 § 1 k.c. przewiduje zasadę ryzyka w przypadku odpowiedzialności za szkody wywołane ruchem mechanicznego środka komunikacji. Od odpowiedzialności w tym zakresie sprawca szkody, jak również podmiot, który w charakterze gwaranta ponosi za niego odpowiedzialność, mogą uwolnić się tylko wykazując jedną z wskazanych w art. 435 § 1 k.c. przesłanek egzoneracyjnych. Mogą więc w celu uwolnienia się od ponoszenia odpowiedzialności za skutki zdarzenia wykazywać, że szkoda nastąpiła: wskutek siły wyższej albo z wyłącznej winy poszkodowanego bądź osoby trzeciej, za którą to nie ponoszą odpowiedzialności. Powołując się na wyłączną winę poszkodowanego strona zobowiązana jest wykazać, że zaistnienie zdarzenia zostało wywołane wyłącznie przez zawinione zachowanie poszkodowanego. Wina poszkodowanego może stanowić okoliczność zwalniającą od odpowiedzialności na zasadach ryzyka tylko wówczas, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. Sąd Najwyższy konsekwentnie przyjmuje, że wina poszkodowanego musi być wyłączną przyczyną szkody, aby zwalniała od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.01.1957r., I CR 714/55, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.03.1969 r, II PR 576/68, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.03.1974 r., I CR 46/74 a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.07.2000 r., sygn. II CKN 1123/98). W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19.12.2013 r. (I ACa 605/13) wyrażono pogląd, że ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, który chcąc uwolnić się od odpowiedzialności winien wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale także brak jakiegokolwiek swojego zawinienia i wyłączny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem.

W przedmiotowej sprawie sprawstwo i wina M. G. (1) w zakresie wypadku komunikacyjnego zaistniałego w dniu 19 listopada 2009 roku zostały stwierdzone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 27 kwietnia 2010 roku, wydanym w sprawie sygn. akt VI K 562/10. Sąd karny wprawdzie warunkowo umorzył postępowanie w stosunku do M. G. (1), jednak wskazać należy, iż orzekając o warunkowym umorzeniu postępowania wyraził tym swoje przekonanie, że oskarżony jest sprawcą danego czynu. Podkreślić należy, iż umorzenie postępowania może zapaść tylko wówczas, gdy okoliczności popełnienia czynu i wina sprawcy nie budzą wątpliwości.

Wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne nie posiada wprawdzie mocy prejudycjalnej, o której mowa w art. 11 k.p.c., ale sąd cywilny rozpatrując sprawę może korzystać z prawomocnych ustaleń wyroków warunkowo umarzających postępowanie karne w zakresie, w jakim korzysta on z innych dowodów (art. 233 k.p.c.). Wskazać trzeba, iż wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne jest przecież dokumentem urzędowym, czyli stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. W przedmiotowej sprawie wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 27 kwietnia 2010 roku stanowi zatem dowód tego, że sprawcą wypadku, w którym szkody doznał powód, jest kierujący samochodem osobowym M. G. (1).

W tym miejscu odnieść się należy do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia. Wskazać należy, iż zgodnie z art. 442¹ § 2 k.p.c. jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. W przedmiotowej sprawie szkoda, którą poniósł powód, była wynikiem przestępstwa, czego dowodem jest wyrok warunkowo umarzający postępowanie. Zatem roszczenia powoda uległyby ewentualnemu przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia przedmiotowego wypadku, to jest od dnia 18 listopada 2009 roku.

Wobec powyższego zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia w zakresie roszczeń rozszerzających żądanie pozwu należy uznać za bezzasadny.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego wynika, że w trakcie przedmiotowego zdarzenia nastąpiło naruszenie zasad ruchu drogowego zarówno przez kierującego pojazdem marki S. jak i powoda.

Kierujący pojazdem S. – M. G. (1) kierował bowiem pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną na danym odcinku drogi. Wskazać należy, że przekroczenie dozwolonej prędkości stanowi naruszenie przez kierującego przepisów ustawy z 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.). Zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 5⁰⁰-23⁰⁰ wynosi 50 km/h, z zastrzeżeniem ust. 2. Niezależnie od powyższego, z przepisu art. 19 ust. 1 ustawy wynika, że kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu.

Wskazać należy, iż M. G. (1) jadąc z nadmierną prędkością stworzył zagrożenie w ruchu drogowym. Przekroczenie przez M. G. (1) pojazdem marki S. prędkości administracyjnie dozwolonej z punktu widzenia jego związku z wypadkiem, w którym obrażeń ciała doznał powód, jest – w ocenie sądu - znaczne. Ponadto wskazać należy, iż w przypadku jazdy zgodnej z przepisami (tj. z prędkością 50 km/h) M. G. (1) miał możliwość uniknięcia wypadku.

Odnosząc się do zarzutu przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do szkody (art. 362 k.c.) wskazać należy, że do przedmiotowego wypadku doszło wskutek obiektywnie nieprawidłowego zachowania poszkodowanego, który naruszył przepisy o ruchu pieszych. Mianowicie M. Z. stworzył swoim zachowaniem sytuację zagrożenia w ruchu drogowym. Poruszał się bowiem po jezdni bez zachowania szczególnej ostrożności, nie ustępując pierwszeństwa jadącemu pojazdowi oraz przekraczając jezdnię w niedozwolonym miejscu. Dlatego też nie tylko kierujący pojazdem marki S., ale również powód miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności o której mowa wyżej. Mianowicie, zabrania się przebiegania przez jezdnię oraz wkraczania na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód, w tym również na przejściu dla pieszych, spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi, przechodzenia przez jezdnię w miejscu o ograniczonej widoczności drogi, zwalniania kroku lub zatrzymywania się bez uzasadnionej potrzeby podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko, przebiegania przez jezdnię. Podkreślić należy, iż pieszy przed wkroczeniem na jezdnię, zobowiązany jest do prawidłowej obserwacji drogi.

W tym miejscu wskazać należy, iż w chwili zaistnienia przedmiotowego wypadku stopień nietrzeźwości powoda był znaczny, stężenie alkoholu we krwi przekraczało wartość 2 promili. W tym momencie sprawność psychofizyczna powoda była w znacznym stopniu ograniczona. Bez znaczenia pozostają twierdzenia powoda dotyczące ilości i rodzaju spożytego alkoholu, bowiem w ocenie sądu – fakt pozostawania przez powoda w stanie nietrzeźwości został wykazany przeprowadzonym u powoda badaniem krwi. Podkreślić należy, iż obrażenia powoda i prowadzone wobec niego działania medyczne mogły o tyle wpłynąć na stan nietrzeźwości stwierdzony w badaniu, że w okresie pierwszej doby hospitalizacji na skutek najprawdopodobniej krwawienia i podaży płynów nastąpiło rozcieńczenie krwi, co mogło proporcjonalnie obniżyć stężenie już zawartego w niej alkoholu. Na pewno działania te nie spowodowały jednak podwyższenia stężenia alkoholu we krwi powoda, co powód starał się wykazywać w toku procesu. Jak jednak wynika z opinii biegłego toksykologa, żadne z działań medycznych podjętych wobec powoda nie mogły spowodować wzrostu stężenia alkoholu w krwi powoda.

Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, M. Z. nie zachował szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni. Uwzględniając zatem powyższe, Sąd Okręgowy ustalił przyczynienie się powoda do powstania szkody na poziomie 60 %. Podkreślić należy, iż sam ubezpieczyciel na etapie postępowania likwidacyjnego przyczynienie to określał na poziomie 50 %. Dopiero w toku procesu znacznie zaostrzył swoje stanowisko w tym zakresie, jednakże nie wykazał, aby powód przyczynił się do zaistnienia wypadku aż na poziomie 95%.

Przechodząc na grunt roszczeń dochodzonych przez powoda w niniejszej sprawie, należy zaznaczyć, iż zakres odpowiedzialności pozwanego, a co za tym idzie wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia określa art. 445 § 1 k.c., który stanowi, iż w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przez krzywdę rozumie się przy tym doznane cierpienia fizyczne i psychiczne. Zadośćuczynienie ma ją zaś zrekompensować, ma przy tym charakter kompensacyjny. Jego przyznanie jest zależne od uznania Sądu, a wysokość winna uwzględniać wszelkie

okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, jednakże judykatura wskazuje kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu tej wysokości.

O rozmiarze zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, to jest stopień cierpień psychicznych i fizycznych, ich intensywność czas trwania, nieodwracalność następstwa zdarzenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lipca 1977 roku w sprawie o sygn. akt IV CR 244/97 (niepublikowanym) stwierdził, że zadośćuczynienie z art. 445 §1 k.c. ma charakter kompensacyjny, w związku z tym winno być stosowne do doznanej krzywdy oraz uwzględniać wszystkie zachodzące okoliczności jak: nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa czy trwałe następstwa zdarzenia. Zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej ale również niewspółmiernej.

W niniejszej sprawie powód dochodzi, przy uwzględnieniu 40% przyczynienia zapłaty kwoty 82.000 zł tytułem zadośćuczynienia (pełna kwota 155.500 zł).

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia sąd wziął pod uwagę obrażenia, jakich doznał w wyniku wypadku z dnia 18 listopada 2009 roku, konieczność hospitalizacji, przebywanie w śpiączce, a także trwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Sąd przy określaniu zadośćuczynienia uwzględnił także zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda, który w pierwszym okresie po wypadku był znaczny. Było to związane m.in. ze złamaniem kości podudzia oraz z koniecznością podłączenia do respiratora i stosowania oddechu zastępczego. Konieczne było założenie drenu do obu jam opłucnowych. Sąd miał na uwadze także fakt, iż rokowania na przyszłość, co do obecności u powoda blizn są niepomyślne. Nie ma bowiem jakiegokolwiek, czy to chirurgicznego, czy fizykoterapeutycznego leczenia blizn bez pozostawienia następnych blizn. Możliwość całkowitej likwidacji blizn nie istnieje. Nie mogą one całkowicie zaniknąć ani bez interwencji chirurgicznej, ani w wyniku upływu czasu. Sąd określając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę również okoliczność, iż wypadek, jakiemu uległ powód, spowodował znaczne utrudnienia w życiu codziennym powoda uniemożliwiając mu wykonywanie różnych czynności życiowych, które mógł wykonywać przed wypadkiem, m.in. powód nie może czynnie uprawiać sportu. Natomiast przed wypadkiem powód ćwiczył karate i pływanie. Ponadto powód obecnie odczuwa bóle głowy w związku ze zmianą pogody, ma problemy z poruszaniem się.

Z tych wszystkich przytoczonych powyżej względów, Sąd Okręgowy uznał, iż najbardziej adekwatną i kompensującą powodowi rozmiar doznanych przez niego krzywd jest kwota zadośćuczynienia w wysokości 140.000 zł. Przy zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz powoda uwzględnić należało 60 % przyczynienia się powoda oraz kwotę wypłaconą powodowi w toku postępowania likwidacyjnego (11.000 zł), a także kwotę, którą otrzymał od kierującego pojazdem marki S. w wyniku wykonania wyroku karnego (500 zł). Po dokonaniu tych potrąceń powodowi z tytułu zadośćuczynienia przypadać powinna kwota 44.500zł.

Sąd zasądził więc na rzecz powoda kwotę 44.500 zł tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem sądu przyznana kwota jest najbardziej adekwatna do doznanych przez niego w związku z wypadkiem cierpień.

Roszczenie w zakresie zadośćuczynienia przekraczające tę kwotę sąd oddalił jako bezzasadne.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

W związku z wypadkiem komunikacyjnym powód określił ostatecznie swoje roszczenia z tytułu odszkodowania na następujące:

- kwota 4.275 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy i opieki;
- kwota 800 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu;
- kwota 1.000 zł z tytułu kosztów zakupionych leków (pismo powoda – k. 307-308).

Wskazać należy, iż powód w okresie pół roku po wyjściu ze szpitala wymagał opieki osób trzecich. Opiekę tę sprawowali głównie rodzice powoda. M. Z. nie korzystał z profesjonalnej opieki medycznej. Wobec powyższego, mając na uwadze treść art. 322 k.p.c., sąd uznał, iż w związku z tym, że zakres opieki w zależności od miesiąca był różny (powód początkowo wymagał opieki w większym wymiarze) koszty opieki powoda kształtowały się na poziomie 2.300 zł (dwa pierwsze miesiące - koszt opieki 1.000 zł, kolejne dwa miesiące – koszt opieki 800 zł, następne dwa miesiące – koszt opieki – 500 zł).

Sąd uwzględnił dochodzone przez powoda koszty dojazdów powoda do lekarzy oraz członków jego rodziny do szpitala, kiedy powód znajdował się tam. W ocenie sądu kwota 800 zł z tego tytułu jest kwotą adekwatną do rzeczywiście ponoszonych kosztów. Wskazać należy, iż rodzice niemal codziennie przyjeżdżali do powoda do szpitala, by się móc nim opiekować. Ponadto po wyjściu ze szpitala powód dojeżdżał do szpitala na zabiegi oraz celem zmiany opatrunków, co wiązało się niewątpliwie z dodatkowymi kosztami.

Sąd miał na uwadze, iż powód przez 6 miesięcy stosował na blizny maść leczniczą contraqtube (koszt jednego opakowania 40-50 zł) łącznie zużywając 8 opakowań tej maści. Ponadto po wypadku, z punktu ortopedycznego, zasadne było także przyjmowanie leków: clexane, arthrostop, fibrolan, aecalen, altacet, alantan, sudocrem oraz stosowanie materiałów opatrunkowych. Wobec powyższego – zdaniem sądu – wskazany przez powoda koszt leków - 1.000 zł nie jest wygórowany.

Wobec powyższego – uwzględniając wypłacone powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwoty z tytułu odszkodowania oraz ustalony stopień przyczynienia się poszkodowanego 60% – Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda tytułem odszkodowania łącznie kwotę 532 zł. Na kwotę tę składają się: koszty opieki – 479 zł (2.300 zł - 60% przyczynienia - 441 zł wypłacone przez ubezpieczyciela) oraz koszty dojazdów – 53 zł (800 zł - 60% przyczynienia - 267 zł wypłata przez ubezpieczyciela). Sąd nie uwzględnił kosztów leków, jako że praktycznie w stu procentach koszty te zostały powodowi zwrócone w toku postępowania likwidacyjnego przy uwzględnieniu 60 % przyczynienia się powoda do wypadku.

W pozostałym zakresie żądanie odszkodowania zostało oddalone jako nieuzasadnione.

O odsetkach od zasądzonych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. Powód swoje żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł oraz zapłaty kosztów opieki osób trzecich i kosztów leków zgłosił pozwanemu ubezpieczycielowi w dniu 14.05.2010r, tego dnia bowiem dotarło do ubezpieczyciela pismo powoda zawierające żądania naprawienia szkody wyrządzonej w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 18.11.2009r. Termin spełnienia świadczenia dla ubezpieczyciela w myśl art. 817 § 1 k.c. wynosił 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Dla pozwanego termin 30-tu dni upływał zatem z dniem 14.06.2010r. W terminie tym ubezpieczyciel mógł wyjaśnić wszelkie okoliczności niezbędne do ustalenia odpowiedzialności, zwłaszcza że uznał swoją odpowiedzialność, skoro dokonał wypłaty świadczeń na rzecz powoda. Dlatego też nie spełniając świadczenia na rzecz powoda do wskazanego wyżej dnia, od tego dnia pozwany pozostawał w opóźnieniu z jego spełnieniem. Za opóźnienie zaś powodowi należą się odsetki ustawowe od zasądzonego zadośćuczynienia. Stąd też sąd zasądził zadośćuczynienie wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14.06.2010r. Co do kwoty odszkodowania, należne powodowi odsetki od części tej kwoty sąd zasądził podobnie jak odsetki od kwoty zadośćuczynienia, jednakże od kwoty 53 zł zasądzone mogą być one dopiero od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, to jest od dnia 26.01.2011r. Wskazać bowiem należy, iż w powołanym wyżej zgłoszeniu szkody powód nie zwrócił się o zapłatę kwoty odszkodowania za dojazdy do placówek medycznych – 800 zł. Żądanie to pojawiło się dopiero w pozwie. Dlatego też od uwzględnionej z tego tytułu kwoty (53 zł po uwzględnieniu przyczynienia i wypłaty ubezpieczyciela) sąd zasądził odsetki ustawowe od następnego dnia po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu zawierającego to żądanie.

Zgłoszone przez powoda żądanie zasądzenia odsetek ustawowych ponad uwzględnione w wyroku jako nieuzasadnione zostało oddalone.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielając je pomiędzy stronami. Powód wygrał sprawę w 53,3%, co odpowiada przegranej pozwanego w procesie. Powód poniósł koszty w łącznej wysokości 5.230,68 zł, natomiast pozwany w kwocie 3.822,36 zł. Łącznie koszty procesu poniesione przez strony wyniosły zatem kwotę 9.053,04 zł. Powód powinien ponieść te koszty w wysokości 4.227,77 zł. Tym samym sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.003 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Odrębnemu rozliczeniu podlegały nieuiszczone koszty sądowe, które wyniosły łącznie kwotę 3.815 zł (91,20 zł koszty opinii biegłych i 3.723,70 zł nieuiszczona opłata sądowa). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi od pozwanego ubezpieczyciela kwotę 2.034 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa. Koszty te przejął na rachunek Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

ZARZĄDZENIE

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda – adw. M. C..

12.05.2015r.